

Pusty grób

(Niedziela Wielkanocna, rok A-B-C, Jan 20, 1-9)



Żydowscy kapłani śmiali się szyderczo: śmierć Jezusa było doświadczeniem, które nie było z Boga, skoro nie uratował się sam. „Sprawa zamknięta!”, myśleli, ale nie liczyli na ciąg dalszy...

Uczniowie i wszyscy, którzy towarzyszyli Jezusowi podczas trzech lat Jego posługi byli wyczerpani, zgubieni i zrozpaczeni. Obawiali się nawet o swoje życie, potępienie kapłanów mogło się rozciągać na tych, którzy w taki czy w inny sposób mieli do czynienia z Jezusem. Szczęśliwie, mogli liczyć na pomoc Józefa z Arymatei. Ten szlachetny Żyd doceniał to, co uczynił i

powiedział Chrystus. Był bardzo bogaty, aby posiadać grobowiec przy bramach miasta i to on interweniował u Piłata, aby zabrać ciało. Bez tego notabla, który miał znajomości na najwyższym szczeblu, kohorta tych, którzy szła za Jezusem nie mogłaby nic wskórać a ciało zostałoby wrzucone do wspólnego dołu.

Józef z Arymatei i Nikodem zabalsamowali ciało Jezusa mirrą i aloesem, produktami zarezerwowanymi dla arystokracji tamtego czasu. Ciało zostało złożone do grobu. Kilku żołnierzy rzymskich pośpieszanych przez Piłata, na prośbę kapłanów żydowskich, którzy chcieli z tym skończyć, postawili straż w przypadku, gdyby uczniowie Jezusa próbowali odzyskać ciało.

A potem to niezrozumiałe, niewytłumaczalne. Kobiety, które przybyły do grobu następnego dnia nic nie odnalazły, z wyjątkiem całunu. Cóż się stało?!?!?

Do tej pory: żadnego wyjaśnienia. Tajemnica zniknięcia ciała Jezusa jest obiektem tysięcy studiów, jednych bardziej zawiłych od drugich. Ale nic nie zostało zrobione: co jest tajemnicą jest tajemnicą, nawet wobec człowieka współczesnego, który wszystko chce wyjaśnić.

Tam, dokładnie tam, nasza wiara zaczęła się: musimy przyjąć to, co niewytłumaczalne. Powinniśmy uznać z pokorą, że jesteśmy niezdolni do znalezienia wyjaśnienia racjonalnego wobec zniknięcia ciała Jezusa i Jego zmartwychwstania. Teksty ewangeliczne nie łączą wszystkich wobec odkrycia pustego grobu. To wszystko potwierdza prawdziwość faktów, gdyż jeśli taka historia została „sfabrykowana”, inicjatorzy przynajmniej załatwiliby, aby ich opowiadania zgadzały się!

Zatem, po prostu módlmy się, z pokorą, mówiąc:

Boże, oczekujemy świtu. Dramat Pasji Jezusa budził w nas wątpliwości, iż On przyjdzie pewnego dnia. W naszym kroczeniu w czasie Wielkiego Postu, byliśmy w głębokiej ciemności. Wszystko wydawało się nam uciekać, w częściach a potem, Wielka Noc została nam dana. Noc dała miejsce światłu Twojego Syna.

Tak, dziękuję mój Boże za wszystkie doświadczenia miłości, za wszystkie doświadczenia Twego królowania na tej ziemi. Tak, cudowne są wszystkie te znaki: życie, kreatywność umysłu człowieka, miłość, dar z siebie, i wszystkie dzieci noszące nadzieję, noszące miłość, która nie gaśnie. Tak, cudowny jest pusty grób. Tak, cudowne jest zmartwychwstanie Twojego Syna przybyłego, aby nas ocalić.

Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna